



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (83.)
w dniu 5 maja 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2014 oraz uwag o stanie przestrzegania praw dziecka” (druk senacki nr 868).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone rozpatrzeniu „Informacji o działalności Rzecznika Praw Dziecka za rok 2014 oraz uwag o stanie przestrzegania praw dziecka” – druk senacki nr 868.

Witam rzecznika praw dziecka, pana Marka Michalaka; witam panią Katarzynę Czaj-Trzcinińską dyrektor Zespołu Spraw Społecznych i Prawa Administracyjnego; witam panią Beatę Sobocińską, dyrektor Zespołu Edukacji i Wychowania; panią Ewelinę Rzeplińską-Urbanowicz, dyrektor Zespołu Spraw Rodzinnych i Nieletnich; panią Martynę Cichocką-Michalak, wicedyrektor Zespołu Dziecięcego Telefonu Zaufania i Przyjęć Interesantów; oraz pana Bartosza Sowiera, dyrektora Gabinetu Rzecznika Praw Dziecka.

Witam panów senatorów, witam panią sekretarz naszej komisji.

I rozpoczniemy od przedstawienia przez pana rzecznika informacji.

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 12 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, tradycyjnie mam przyjemność przedstawić informację o działalności Rzecznika Praw Dziecka w 2014 r., wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka.

Podsumowując kolejny rok trudnej, wyczerpanej pracy na rzecz poprawy stanu przestrzegania praw dziecka w Polsce, z satysfakcją muszę przyznać, że w rok 2014 r. w polskim prawodawstwie dokonano się wiele pozytywnych zmian, o które postulował rzecznik praw dziecka.

Zanim jednak przejdę do omówienia poszczególnych obszarów działalności rzecznika oraz poinformuję Wysoką Komisję o obszarach ochrony praw dziecka wymagających niezwłocznego podjęcia działań ze strony państwa, jak również krótkiego podsumowania zmian, o które postulował rzecznik, proszę pozwolić mi na syntetyczne podsumowanie statystyczne działalności w 2014 r.

Łącznie w 2014 r. rzecznik praw dziecka podjął 48 tysięcy 818 spraw, z czego 4 tysiące 816 dotyczyło prawa do życia i ochrony zdrowia, 23 tysiące 716 – prawa do wychowania w rodzinie, 1 tysiąc 980 – prawa do godziwych warunków socjalnych, 10 tysięcy 602 – prawa do nauki, 5 tysięcy 662 – prawa do ochrony przed przemocą, okrucieństwem i demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem.

Rzecznik praw dziecka w 2014 r. skierował 97 wystąpień generalnych, zwracając się do poszczególnych organów państwa czy instytucji o podjęcie działań na rzecz dzieci. Na prawach przysługujących prokuratorowi rzecznik brał udział w 334 postępowaniach przed sądami; przeprowadził 194 badania sprawy na miejscu, badania kontrolne; w ramach upowszechnienia praw dziecka, osobiście lub poprzez swoich przedstawicieli, spotkał się z 70 tysiącami dzieci; 225 pięć wydarzeń objął patronatem honorowym.

Porównując to z danymi zawartymi w informacji rzecznika za rok 2013, można stwierdzić, że ilość spraw wpływających do rzecznika praw dziecka ulega pewnej stabilizacji. Wskutek sukcesywnego zwiększania kompetencji rzecznika oraz intensywnych działań dających realny wymiar pomocy udzielanej dzieciom lawinowo rosnący od 2008 r. napływ zgłoszeń osiągnął dzisiaj pewien constans, co także przyjmuję z zadowoleniem.

Jeżeli chodzi o poszczególne kategorie spraw, które zostały podjęte przez rzecznika praw dziecka, to w zakresie zabezpieczenia prawa do życia i ochrony zdrowia dotyczyły one w szczególności: dostępu do lekarzy specjalistów; kosztów leczenia; przestrzegania praw małoletnich pacjentów; organizacji opieki zdrowotnej nad populacją wieku rozwojowego; organizacji i funkcjonowania placówek służby zdrowia; błędów lekarskich i dochodzenia roszczeń związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych; dokumentacji medycznej; monitorowania losów dziecka; szczepień; dzieci poszkodowanych w wypadkach; bezpieczeństwa na placach zabaw.

Od wielu lat, tradycyjnie już, największa liczba spraw miała związek z prawem dziecka do wychowania w rodzinie. Podejmowałem czynności występowania do organów i instytucji o podjęcie działań lub udzielenie informacji w sprawach dotyczących między innymi: postępowania o odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką; prawa dziecka do wychowania i kontaktów z obojgiem rodziców; wokand sądowych; kwalifikowania kandydatów na rodziny zastępcze; nadzoru nad rodzinami zastępczymi; procedury wysłuchania małoletnich; wykonywania orzeczeń w zakresie umieszczenia

małoletnich w pieczy zastępczej; funkcjonowania placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz ich współdziałania z innymi instytucjami na rzecz powrotu dziecka do środowiska rodzinnego; zapewnienia właściwej opieki wychowankom placówek opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych; skreślenia wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych z list podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych; kontaktów i współpracy z rodziną biologiczną małoletnich umieszczonych w placówkach; stosowania niewłaściwych kar w placówkach opiekuńczo-wychowawczych; uprowadzeń rodzicielskich; małoletnich cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W zakresie ochrony prawa dziecka do godziwych warunków socjalnych główne tematy to: renty rodzinne, świadczenia z pomocy społecznej, orzeczenia dotyczące niepełnosprawności, świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego, problemy mieszkaniowe, eksmisje oraz ochrona majątku dzieci.

Dużą grupę spraw stanowiły sprawy związane z ochroną prawa dziecka do nauki. Dotyczyły one przede wszystkim: dowożenia dzieci – w tym dzieci z niepełnosprawnościami – do szkół i przedszkoli; funkcjonowania w szkołach rady rodziców; konfliktów związanych z zachowaniem uczniów oraz współpracy szkoły z rodzicami; likwidacji lub reorganizacji szkół; organizacji uczniom pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz związanej z tym realizacji orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego; rekrutacji dzieci do szkół i przedszkoli; reorganizacji oddziałów i liczebności dzieci w oddziałach przedszkolnych i szkolnych; pobytu w żłobku; nierównego traktowania dzieci; dzienników elektronicznych w szkołach; zasad korzystania z telefonów komórkowych w szkołach; odroczenia obowiązku szkolnego; sześciolatków w szkołach; komisji dyscyplinarnych dla nauczycieli; wypoczynku dzieci i młodzieży.

Kolejną dużą grupę spraw stanowiły te zakwalifikowane jako związane z prawem do ochrony przed przemocą, okrucieństwem oraz innym złym traktowaniem. Dotyczyły one przede wszystkim: przemocy seksualnej; przemocy rówieśniczej; zaniedbywania i przemocy w środowisku domowym, przemocy wobec dzieci w szkołach, przedszkolach, żłobkach oraz innych formach opieki; przemocy w rodzinnych instytucjonalnych formach pieczy zastępczej; przemocy w placówkach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym i resocjalizacyjnym; naruszania prawa do prywatności; rozpowszechniania w mediach – w tym w internecie – treści zakłócających prawidłowy rozwój dziecka; wykorzystywania dzieci do żebractwa; ochrony dzieci przed treściami niedostosowanymi do ich rozwoju psychofizycznego; przemocy instytucjonalnej.

Ponieważ informacja za 2014 r. jest bardzo obszerna, pozwolicie państwo, że nie będę odnosił się do wszystkich aspektów działalności rzecznika, szczególnie w niej opisanej.

W dalszej części chciałbym zwrócić uwagę na obszary, które wymagają niezwłocznego podjęcia działań na rzecz poprawy stanu przestrzegania praw dziecka. Szczegółowy opis postulatów rzecznika został zawarty w części „Uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka”, integralnej części tej informacji.

W obszarze prawa dziecka do życia i zdrowia należy wskazać między innymi na: konieczność corocznego badania dziecka przez lekarza pediatrię; niedoszacowanie świadczeń pediatrycznych i stomatologicznych dla dzieci; niewystarczający dostęp do lekarzy specjalistów; jakość świadczeń medycznych udzielanych dzieciom; problem nadwagi i otyłości; jakość świadczeń i dostępność opieki psychiatrycznej; niedostateczne działania podejmowane na rzecz poprawy stanu uzębienia dzieci; niedostateczną opiekę zdrowotną w przedszkolach i w szkołach; używanie przez młodzież leków w celach niemedycznych; problem szczepień ochronnych u dzieci; konieczność monitorowania sytuacji dziecka; konieczność wprowadzenia książeczki zdrowia dziecka; problem dostępu dzieci do produktów leczniczych.

Wskazując na prawo do wychowania w rodzinie, należy zwrócić uwagę między innymi na: konieczność podnoszenia kompetencji rodzicielskich; zagwarantowanie nieletnim matkom możliwości wychowywania dziecka; nieprawidłowości w umieszczaniu małych dzieci w instytucjonalnej pieczy zastępczej; niski odsetek adopcji dzieci z niepełnosprawnością; ograniczanie dzieciom przebywającym poza rodziną biologiczną kontaktów z bliskimi; nieprawidłowe funkcjonowanie sądownictwa rodzinnego, w tym przewlekłość postępowań sądowych; nieskuteczność postępowań wykonawczych; nieskuteczność postępowań o egzekucję kontaktu dziecka z rodzicem; konieczność zagwarantowania prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców; konieczność uregulowania problemu tak zwanych porwań rodzicielskich; niską świadomość rodziców co do konsekwencji uprowadzenia dziecka za granicę; konieczność uregulowania tak zwanej adopcji ze wskazaniem.

W tym miejscu warto zauważyć... Tu też bardzo dziękuję za inicjatywę Senatu dotyczącą uregulowania kwestii prawa dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców – to znajduje się w chwili obecnej na etapie drugiego czytania w Sejmie.

W obszarze prawa dziecka do godziwych warunków socjalnych należy zwrócić uwagę na: bardzo niską skuteczność egzekwowania świadczeń alimentacyjnych; występujące ubóstwo dzieci; ograniczony dostęp do świadczeń z funduszu alimentacyjnego; skutki emigracji zarobkowej rodziców; brak zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych rodzin z dziećmi; konieczność pomocy dla dzieci z niepełnosprawnościami, w tym podjęcie działań na rzecz likwidacji barier architektonicznych; brak tymczasowych schronień dla rodzin z dziećmi; brak zintegrowanego systemu bezpłatnej pomocy prawnej.

Oceniając stan przestrzegania praw dziecka do nauki, szczególną uwagę zwracam na: niewystarczający dostęp do opieki żłobkowej i przedszkolnej; stosowanie kar naruszających godność dziecka; konieczność poprawy opieki w placówkach oświatowych nad dziećmi z niepełnosprawnościami i przewlekle chorymi; konieczność zagwarantowania zdrowego żywienia dzieci w żłobkach, przedszkolach i szkołach – akurat ta kwestia została rozwiązana dzięki ustawie o żywności i żywieniu, która wejdzie w życie 1 września tego roku; ponadto konieczność poprawy jakości nadzoru dyrektorów nad pracą placówek oświatowych; organizację pomocy psychologiczno-pedagogicznej w przedszkolach, szkołach

i placówkach; jakość pracy młodzieżowych ośrodków wychowawczych, młodzieżowych ośrodków socjoterapii oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych; brak spójności działań wychowawczych w szkołach; finansowanie potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami; współpracę szkoły z rodzicami i opiekunami dziecka; dowóz dzieci do szkół i przedszkoli; prawo dzieci z niepełnosprawnością do wypoczynku; dostęp dzieci z niepełnosprawnością do nowych technologii edukacyjnych; dostęp do dóbr kultury dla dzieci z niepełnosprawnością; realizację obowiązków dotyczących udogodnień w programach telewizyjnych dla osób z niepełnosprawnościami; oraz niski poziom edukacji prawnej.

Wytuczając obszary wymagające poprawy stanu przestrzegania praw dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem, należy zwrócić szczególną uwagę na: stosowanie kar cielesnych wobec dzieci, ciągle jeszcze w bardzo wysokim stopniu; konieczność reagowania na przemoc wobec dzieci; powoływanie się na tak zwany pozaustawowy kontratyp karcenia dzieci; zapobieganie seksualnemu wykorzystywaniu dzieci i zwalczanie przypadków seksualnego wykorzystywania dzieci; reprezentację dziecka w postępowaniu karnym; konieczność wyszczególnienia osoby dziecka i jego płci w statystykach dotyczących ofiar przemocy; konieczność monitorowania funkcjonowania ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie; orzekanie środków karnych i probacyjnych w celu przeciwdziałania przemocy w rodzinie; udział służb medycznych w rozpoznawaniu przemocy wśród dzieci; przemoc wobec dzieci ze strony opiekunów i nauczycieli; jednolite zasady kwalifikacji nauczycieli; rozszerzenie katalogu przypadków wyłączających instytucję zatarcia skazania; ochronę dzieci przed niestosownymi treściami rozpowszechnianymi w kinach i w innych środkach przekazu; uprzedmiotawianie dzieci w przestrzeni publicznej; postępowanie dyscyplinarne dla nauczycieli; oraz treść wokand sądowych.

Dokonując oceny stanu przestrzegania praw dziecka w Polsce, należy zwrócić uwagę na zrealizowane już postulaty w zakresie lepszej ochrony praw najmłodszych obywateli, co nastąpiło w zeszłym roku. Niewątpliwie pełniejszej ochronie i realizacji prawa dziecka do wychowania w rodzinie służyć będą znowelizowane w 2014 r. przepisy ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz niektórych innych ustaw. Podczas prac nad ustawą rzecznik praw dziecka zgłaszał wiele postulatów, których podstawowym celem była poprawa funkcjonowania obecnego systemu w zakresie lepszej ochrony interesów i bezpieczeństwa dziecka, poprawa wsparcia ze strony państwa dla rodzin biologicznych i zastępczych oraz doprecyzowanie procedur adopcyjnych. Do najważniejszych zmian, które wprowadziła ustawa, niewątpliwie należała ta związana z postulatem rzecznika dotyczącym obowiązku wysłuchania dziecka w sprawach jego dotyczących, z uwzględnieniem jego wieku i stopnia dojrzałości. Ustawą zapewniono również możliwość sprawowania opieki nad dzieckiem przez małoletnich rodziców przebywających w pieczy zastępczej; określono maksymalny osiemnastomiesięczny termin na wystąpienie do sądu

z wnioskiem o uregulowanie sytuacji prawnej dziecka; zmniejszono z dwudziestu do piętnastu liczbę rodzin objętych opieką asystenta rodziny i z trzydziestu do piętnastu – koordynatora pieczy zastępczej; wyposażono wojewodę i inne jednostki samorządu terytorialnego w uprawnienia kontrolne co do realizacji przepisów wymienionej ustawy; urealniono wymagania stawiane placówkom wsparcia dziennego, tak aby zapewnić ciągłość ich funkcjonowania z jednoczesnym zagwarantowaniem bezpieczeństwa dzieciom. Ponadto wprowadzono wymaganie przedstawienia przez kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz do prowadzenia rodzinnego domu dziecka opinii psychologa o posiadaniu predyspozycji i motywacji do podjęcia wspomnianej funkcji. Osoby wpisane do rejestru osób zakwalifikowanych i sprawujących rodzinną pieczę zastępczą będą zobowiązane przedstawiać co dwa lata nie tylko zaświadczenie od lekarza POZ o stanie zdrowia, ale także opinię psychologiczną, analogiczną do tej wymaganej podczas ubiegania się o pełnienie tej funkcji. Bardzo ważna jest też rekwalfikacja osób, które zostały już wcześniej zakwalifikowane. Ważną zmianą było również uchylenie przepisów, zgodnie z którymi dochody dzieci przebywających w pieczy zastępczej zaliczane były na poczet świadczeń na pokrycie kosztów utrzymania dziecka należnych rodzinie zastępczej lub innemu podmiotowi realizującemu pieczę zastępczą. Szczególnie ważną zmianą, o którą zabiegał rzecznik praw dziecka, było właściwe zabezpieczenie prawne i finansowe dzieci przebywających w zakładach opiekuńczo-leczniczych i opiekuńczo-pielęgniacyjnych. W zakładach tych przebywają bardzo chore dzieci, ze sprzężonymi niepełnosprawnościami, często pozbawione opieki ze strony rodziny biologicznej.

Poprawę jakości i bezpieczeństwa wypoczynku dla dzieci i młodzieży zagwarantowały wprowadzone, na wniosek rzecznika praw dziecka, zmiany w uregulowaniach dotyczących wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Kandydat na wychowawcę i kierownika wypoczynku został zobowiązany do przedstawienia organizatorowi wypoczynku informacji z Krajowego Rejestru Karnego stwierdzającej, że nie był on karany za przestępstwa popełnione umyślnie. Ponadto zostały wprowadzone zmiany w organizacji kursów na wychowawcę i kierownika wypoczynku. Za pomocą platformy e-learningowej możliwe jest już tylko zapoznanie się z treścią wykładów, a zajęcia praktyczne oraz egzamin końcowy wymagają bezpośredniego udziału kandydata. Program kursu dla wychowawców został też rozszerzony o zagadnienia dotyczące między innymi organizacji zajęć dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, w tym z niepełnosprawnością, niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym.

Kolejną bardzo ważną zmianą, która wpłynie na poprawę sytuacji dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, było rozwiązanie od lat powtarzającego się problemu braku środków finansowych na właściwą organizację nauki dla tej grupy dzieci. Powodem takiego stanu rzeczy było nieprzekazywanie szkołom i placówkom zwiększonych środków finansowych na ten cel, otrzymywanych przez jednostki samorządu terytorialnego w ramach subwencji oświatowej. Sytuację tę zmieniła ustawa z 5 grudnia 2014 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy

budżetowej. Zgodnie z postulatami rzecznika praw dziecka nałożono na jednostki samorządu terytorialnego obowiązek przeznaczania na zadania związane ze stosowaniem specjalnej organizacji nauki i metod pracy dla dzieci i młodzieży środków w wysokości nie niższej niż zostały na ten cel naliczone w części oświatowej subwencji ogólnej w wyniku jej podziału określonego w przepisach wydanych na podstawie art. 28 ustawy z 12 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Rzecznik praw dziecka od wielu lat zabiegał o wprowadzenie norm żywieniowych dla dzieci. Otyłość i nadwaga małych dzieci są w Polsce problemem coraz powszechniejszym, mającym wpływ na kondycję fizyczną i stan zdrowia populacji wieku rozwojowego. Jak pokazały badania, żywienie w szkołach i w przedszkolach jest źle zbilansowane i niedostosowane do wieku oraz potrzeb rozwojowych dzieci. Rzecznik praw dziecka, postulując wprowadzenie regulacji prawnych wprowadzających normy żywieniowe, wskazywał na konieczność zagwarantowania w żywieniu zbiorowym pełnowartościowych pokarmów oraz konieczność zakazu sprzedaży w sklepikach szkolnych tak zwanej niezdrowej żywności. Zgłaszane przez rzecznika postulaty zostały uwzględnione w ustawie zmieniającej ustawę o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Bardzo ważną kwestią z punktu widzenia ochrony praw dzieci było ratyfikowanie Konwencji o ochronie dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, sporządzonej w Lanzarote w dniu 25 października 2007 r. Rzecznik praw dziecka od 2008 r. wielokrotnie występował o ratyfikację tego ważnego międzynarodowego dokumentu chroniącego prawa najmłodszych oraz zgłaszał konkretne postulaty zmian prawnych w celu dostosowania polskich przepisów do wymogów tej konwencji. Dotyczyły one między innymi zmiany trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia, które od czasów wprowadzenia nowelizacji jest ścigane z urzędu, oraz wydłużenia okresu przedawnienia przestępstw o charakterze seksualnym. Obecnie nie ulega przedawnieniu przestępstwo tego typu popełnione wobec dziecka do czasu ukończenia przez niego trzydziestego roku życia. Ponadto rzecznik z aprobatą przyjął zmiany, które weszły w życie 27 stycznia 2014 r. w zakresie zagwarantowania ochrony małoletnim pokrzywdzonym i świadkom w trwających postępowaniach karnych. Zmianie uległy przede wszystkim przepisy procedury karnej, które określiły, że w sprawach o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy, groźby bezprawnej oraz inne określone w przepisach małoletniego pokrzywdzonego lub małoletniego świadka, który w chwili przesłuchania nie ukończył piętnastego roku życia, można przesłuchiwać wyłącznie w specjalnie do tego przystosowanym pomieszczeniu, w tak zwanym przyjaznym pokoju.

Oprócz wspomnianych zmian konwencja obliguje do wprowadzenia szeregu daleko idących gwarancji ochrony dzieci przed nadużyciami seksualnymi, które w sposób kompleksowy zabezpieczają dzieci przed pogwałceniem ich praw, zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym. Istotnym elementem wzmacniającym prawnokarną ochronę obywateli było wydłużenie przedawnienia karalności przestępstw określonych w art. 189a §1 oraz w rozdzia-

le XXV kodeksu karnego, czyli przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, gdy pokrzywdzonym jest małoletni, do czasu ukończenia przez pokrzywdzonego trzydziestego roku życia. Wprawdzie rzecznik praw dziecka występował o nieprzedawnianie przestępstw seksualnych popełnionych na szkodę małoletniego, jednak częściowe zrealizowanie postulatu rzecznika znacznie wzmocniło możliwość ukarania sprawcy przestępstwa wymierzonego przeciwko dziecku.

Ważną inicjatywą rzecznika, zmierzającą do wzmocnienia kontroli przestrzegania praw dziecka, było wyposażenie Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych w uprawnienia do przyjmowania i rozpatrywania skarg na naruszenie praw dziecka. Inicjatywa ta została zgłoszona przez polskiego rzecznika na forum Rady Praw Człowieka w marcu 2009 r. i skutkowało przyjęciem przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka. Rozszerza on kompetencje Komitetu Praw Dziecka o mechanizm przyjmowania i rozpatrywania indywidualnych oraz międzypaństwowych zawiadomień o naruszeniu praw dziecka. Dotychczas protokół fakultatywny podpisało łącznie czterdzieści osiem państw, z czego szesnaście ratyfikowało ten dokument. Samo podpisanie przez Polskę w dniu 30 września 2013 r. trzeciego protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka nie spowodowało, że stał się on częścią porządku prawnego. Niestety, do tej pory nie podjęto skutecznych działań mających na celu ratyfikowanie tego ważnego dokumentu międzynarodowego przez Polskę.

Zwracając uwagę na stan przestrzegania praw dziecka w Polsce, za wart podkreślenia należy uznać fakt, że w 2014 r. Polska po raz kolejny została wyróżniona w raporcie powstałym na podstawie ogólnoswiatowego badania dotyczącego przemocy wobec dzieci, przeprowadzonego przez sekretarza generalnego ONZ. Nobilitacja Polski w raporcie dotyczyła wprowadzenia w 2010 r. całkowitego zakazu bicia dzieci oraz stałego monitorowania postaw społecznych wobec stosowania kar cielesnych jako metody wychowawczej.

Ja może zakończyłbym w tym momencie omówienie tego raportu. Jeśli będą jakieś pytania czy uwagi i sugestie, to będę do dyspozycji.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu rzecznikowi.

Mam kilka pytań, a pierwsza sprawa, która rzuca się w oczy, jest oto taka. Jak rozumiem, podział tego przedstawianego tu dokumentu jest według zapisów ustawy, i od strony 12 rozpoczyna się opis części „Prawo do życia i ochrony zdrowia”, ale nie ukrywam, że choć znalazłem w środku zapisy dotyczące ochrony zdrowia, to nie znalazłem zapisów dotyczących ochrony prawa do życia – i tu jest taka, no, widoczna asymetria. To samo zresztą dotyczy potem, drugi raz, uwag o stanie przestrzegania praw dziecka – tam też taki deficyt występuje. Nie wiem, z czego wynika to, że tak to wygląda.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To ja tak myślę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Tytuły poszczególnych rozdziałów, jak pan przewodniczący zauważył, odpowiadają zapisom ustawowym, a więc jest to pięć podstawowych praw, które zostały w ustawie wymienione, i one zostały tu opisane, zgodnie z podziałem na działania generalne, a także indywidualne. I określono tutaj, w tym paragrafie „Prawo do życia i ochrony zdrowia”... Ja bym chciał zauważyć, że ochrona zdrowia to jest też realizacja prawa do życia każdego dziecka, stąd szeroko opisane są tu wszelkie działania skierowane na tę płaszczyznę.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To znaczy ja powiem tak: nie mogę się zgodzić z taką interpretacją, ponieważ gdyby było tak, jak pan rzecznik mówi, to nie byłoby to w ten sposób formułowane. Proszę zobaczyć, pan rzecznik nawet przytacza na stronie 12 cytaty z konwencji, no i jakby widać tu, że to o coś trochę innego chodzi. Ja wiem, że temat jest politycznie niebezpieczny, ale w życiu podejmujemy wiele spraw, które są z różnych powodów niebezpieczne. Pan podjął się trudnego zadania, no i tutaj jakby... W każdym razie ja widzę duży brak w tym obszarze – jego po prostu nie ma. Ochrona życia jest oczywiście ważna, to można o każdym... Już nie chcę tego rozwijać, to, co powiedziałem, chyba wystarczy. Tu po prostu tego nie ma.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Panie Profesorze, ja jakby nie inicjuję spraw indywidualnych, które do mnie wpływają, a odpowiadam na zapotrzebowanie obywateli, więc jeśli w zakresie danego tematu nie ma wpływu wniosków o podjęcie interwencji, to być może znaczy to, że ten temat nie jest w tym wypadku do jakiejś realizacji. W ramach wystąpień generalnych podejmuję to, co wypływa mi z praktycznego podejścia do danej sfery życia. Ale chciałbym zauważyć, że zarówno monitorowanie losów dziecka, kwestia prowadzenia pełnej dokumentacji, jak i zwrócenie uwagi na kwestię zabezpieczania już matek, które spodziewają się dzieci, to jest realizacja prawa do życia dziecka, gwarancja tego prawa.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja może dodam już przedostatnie zdanie w tej sprawie. To znaczy tak: co do ostatnich dwóch zdań, to pełna zgoda. Nie doszukałem się tego w wystąpieniach generalnych. Ale pan rzecznik dobrze wie, bo od swojego pierwszego wystąpienia w Senacie w tych sprawach, kiedy zadałem dwa pytania – może nawet pan mniej więcej pamięta, jakie były, zresztą ja je powtarzam za każdym razem... No przecież wiemy, że rzecznik praw dziecka ma nie tylko odpowiadać na to, co jest zgłaszane, ale też sam ma oceniać to, co się dzieje, i widzieć to.

Ja muszę powiedzieć tak: pierwsza reakcja wynikająca z lektury tego przedstawionego dokumentu to była radość, że tak dużo jest tych wystąpień generalnych – bo ja o to się upominałem, to była ta druga sprawa. I to dobrze, to bardzo

dobrze, że ich jest tyle. One są różnej rangi i różnego autorkamentu – to jest kwestia na dłuższą analizę i ocenę – ale i tak jest bardzo dobrze. To jednak nie zmienia faktu, że wspomniany deficyt tutaj występuje. Druga uwaga, która mi się nasunęła i która, jak myślę, jest uwagą ogólną – chociaż ja takie elementy znalazłem w dwóch miejscach – jest taka, że choć pan występuje z jakąś sprawą i to wystąpienie wywołuje pewne działania, to jednak są one niesatysfakcjonujące. Przykładowo: na stronie 21 opisuje pan taką sytuację, że natężenie dźwięków w czasie prezentowania reklam w kinach jest za duże, więc występuje pan z tym do inspektora sanitarnego, a on odpowiada, że nie ma norm w tej sprawie. I, jak rozumiem, na tym kończy się postępowanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale tu nic więcej nie jest napisane. A więc jest niepokój, że na tym to się kończy.

Druga sprawa, przy okazji której miałem wrażenie, że kończy się... Na stronie 261 jest opisana sprawa wykorzystywania dzieci w przestrzeni publicznej. No i tu też w zasadzie jest napisane, że nie ma instrumentów do skutecznej obrony przed tym. Czyli tak jakby na tym to się kończyło. I te dwie sprawy wzbudził mój niepokój co do metodologii postępowania.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Jeśli mogę, to na to też odpowiem. To znaczy nigdy nie kończę sprawy, jeśli są jeszcze jakiegokolwiek inne możliwości działania. A więc w jednym i w drugim temacie ma miejsce dalsze postępowanie, a co do tego drugiego to powołałem specjalny zespół, bo chcemy zaproponować nowe rozwiązanie prawne, którego teraz nie ma w naszej rzeczywistości – bo stwierdzam, że w tym temacie go nie ma. Pracujemy też nad tym... Nie ma też kogoś, kto czułby się za to wszystko odpowiedzialny. A więc my w biurze rzecznika, po naradzie ze specjalistami, doszliśmy do wniosku, że trzeba zaproponować w ogóle nowy akt prawny, który ureguluje kwestie dziecka w przestrzeni publicznej. I pracujemy nad tym. Panowie senatorowie wiedzą, że akty prawne powstają po dużych konsultacjach, po analizie. My analizujemy także rozwiązania prawne z innych krajów, bo może coś uda nam się w tym temacie zobaczyć, jeśli ktoś otworzył już jakieś drzwi, podczas gdy dla nas są one jeszcze zamknięte. Ale zapewniam, że te niesatysfakcjonujące odpowiedzi... Pisma z nowymi propozycjami są ponawiane, jeśli nawet nie do tego samego adresata, to do innego, bo być może podjęcie on działania, które polepszą sytuację dzieci.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak na przyszłość: warto byłoby krótkie zdanie z taką informacją w takim miejscu umieszczać. To byłoby bardzo przydatne, żeby nie było wrażenia, że sprawa jest zakończona.

Zgłaszał się pan senator Szewiński. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Korzystając z okazji, chciałbym zapytać o świeżą sprawę z mojego okręgu wyborczego, czyli z Częstochowy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest. Jak wszyscy tu wiemy, nasi radni podjęli uchwałę, bardzo kontrowersyjną, dotyczącą obligatoryjności... Chodzi o warunki sine qua non przyjęcia do przedszkola, o to, żeby dziecko miało pakiet szczepień. I, chciałbym spytać, jakie jest stanowisko pana ministra, jakie podjął pan kroki – bo myślę, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chodzi również o takie kroki, jakie podejmuje rzecznik praw dziecka. I to też będzie miało pewien wymiar, jeżeli chodzi o podjęcie decyzji przez wojewodę – bo ta sprawa na pewno trafi teraz do wojewody i jakieś decyzje będą podejmowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo.

Tak, to świeża, tegoroczna sprawa, więc ona troszkę wybiega poza zakres informacji, ale ja oczywiście odpowiem na to pytanie, od razu jakby zaznaczając, że dzieci należy szczepić. I rzecznik praw dziecka stoi na stanowisku, że dzieciom należy się najwyższy standard opieki zdrowotnej, należy więc z niego korzystać, a profilaktyka jest tutaj bardzo ważna. Ale musimy zwrócić uwagę, że wszelkie dokumenty prawne, wszelkie rozwiązania, które są proponowane, muszą być zgodne z prawem, muszą być zgodne z aktami wyższego rzędu. Ja zadałem szereg pytań – w tym wypadku ministrowi edukacji narodowej, ale także głównemu inspektorowi sanitarnemu, który stoi na straży... Do ministra kieruję zapytania dotyczące ewentualnego ograniczenia konstytucyjnego prawa dziecka do nauki – bo edukacja przedszkolna to także jest nauka... Mamy w konstytucji dwa artykuły: z jednej strony każdy ma prawo do ochrony zdrowia, mówi o tym art. 68 konstytucji, ale art. 70 mówi też, że każdy ma prawo do nauki. No i jest też ważny artykuł, art. 31 konstytucji, który mówi, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie. A więc służby wojewody na pewno muszą się wypowiedzieć w tej sprawie, ale także resort, czy to jest... Bo na pewno trzeba walczyć ze zjawiskiem nieszczepienia dzieci, żeby one nie zagrażały sobie i innym, to jest niewątpliwe, tylko nie chciałbym, żeby możliwe były działania, które mogą w jakikolwiek sposób dyskryminować, jakiegokolwiek dziecko, bo to nie dziecko jest winne, że ktoś podjął taką czy inną decyzję. Nie można przerzucać odpowiedzialności za dziecko, powinien być równy dostęp zarówno do publicznej służby zdrowia, jak i do publicznej edukacji oraz opieki. Jeśli w ocenie samorządowców działania na szczeblu centralnym są za słabe, to trzeba postulować, żeby one były wzmocnione. Ale ja nie przesądzam tu niczego, zwracam tylko uwagę na to, że należy przestrzegać wszystkich praw dziecka jako

człowieka, nie przerzucając na niego odpowiedzialności... Tu abstrahuję od tej decyzji, która została podjęta w okręgu pana senatora. Problem jest problemem może nie masowym, ale zjawisko nieszczepienia dzieci faktycznie wzrosło, liczba przypadków doszła do kilkunastu tysięcy w zeszłym roku, co już nakazuje myśleć o rozwiązaniach. Część rozwiązań już jest, one są w rękach wojewody – wojewoda może w takim wypadku nakładać kary na osoby nieprzestrzegające obowiązku, który przecież funkcjonuje. Ja też w swoim zapytaniu skierowanym do głównego inspektora sanitarnego pytam, ile, kiedy i w jaki sposób... i jakie są podejmowane ewentualne dalsze działania w tym zakresie. Ale też proszę zauważyć, że w informacji za zeszły rok, w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka zwracam uwagę na problem szczepień. Zwracam uwagę nie tylko na nieszczepienie dzieci, ale też na mały zakres naszego kalendarza szczepień w porównaniu z kalendarzami szczepień w innych krajach europejskich. I zwracam uwagę na postulowaną przez Polskie Towarzystwo Pediatryczne, a także przez panią senator Chybicką konieczność zwiększenia dostępu do najnowocześniejszych, najlepszych środków zapobiegających w przypadku dzieci...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja muszę w ramach ad vocem powiedzieć, że... Pamiętam o tym, jednak w ramach ad vocem chciałbym trochę zachwiać to dobre samopoczucie pana rzecznika. Ja nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, wydaje mi się, że zajmuję się raczej interdyscyplinarnymi zagadnieniami, a one w żadnym stopniu nie dotyczą spraw zdrowia, ale wiem, że są współcześnie prowadzone badania, które jakby tak w 100% tej zdrowotności szczepionek już nie potwierdzają. To znaczy na pewno jest tak, że tych szczepień jest nadmiar. Całkiem niedawno – to było na pewno w kwietniu, na konferencji naukowej – słyszałem też, żeby ograniczyć stosowanie antybiotyków, które generują mutacje wirusów itd. A więc ja myślę, że warto by było to monitorować. A prawda prawdopodobnie leży gdzieś pośrodku, to znaczy jest pewna liczba szczepień, co do których powinniśmy się zgodzić, że powinny być one obowiązkowe, jednakże przesadne rozszerzanie ich palety chyba nie powinno następować, tym bardziej – i to mogę powiedzieć już na podstawie autopsji – że na przykład szczepionki na grypę niekoniecznie są skuteczne. Pamiętamy zresztą, że gdy pani Kopacz była ministrem zdrowia, też istniał taki dylemat. A więc nie wszystkie sprawy są w tej kwestii oczywiste. Warto by było pilnować, po pierwsze, tego, jaki jest aktualny stan nauki w tym zakresie, po drugie, zakresu szczepień. Bo tutaj mamy... To nie jest sytuacja zero-jedynkowa, czyli: tak dla wszystkich szczepień. Jest pewne minimum... A do tego rodzi się we mnie przekonanie, że wchodzi tu w grę pewne naruszenie cielesności, choć mamy zagwarantowaną jego nienaruszalność.

Oczywiście wiem, że w wymiarze społecznym dbamy o zdrowotność itd., że sprawy są na pewno złożone... I ja na to nie oczekuję odpowiedzi. Ale jakby sugeruję pewną wrażliwość w tym obszarze.

I teraz pan senator Knosala, bo czekał na... Przepraszam.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym tylko prosić o pewien szczegół – o wyjaśnienie. Pan minister powiedział, jeśli dobrze pamiętam, o opiece pedagogiczno-psychologicznej w szkole. Czy chodzi o rozwój tej opieki? Rozumiem, że jest jakiś stan zastany, którego, przyznam się, nie znam. Czy mógłbym poprosić o jakieś zdanie komentarza? Albo są jakieś kierunki rozwoju... To znaczy czy są jakieś zamiary bardzo konkretne w tym obszarze? Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

My tutaj, Panie Senatorze, zwracamy uwagę na potrzeby konkretnego dziecka, określone w orzeczeniu o takich potrzebach i ich realizacji w praktyce, o dostępności opieki psychologiczno-pedagogicznej, bo mamy szereg interwencji dotyczących tego tematu.

Senator Ryszard Knosala:

Ale czy to jest już w tej chwili zapewnione w szkołach, czy dopiero ma być zapewnione?

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Nie, nie, zgodnie z ustawą to jest zapewnione, ale w praktyce wyłapujemy sytuacje, w których nie działa to tak, jak powinno działać, czyli zgodnie z dobrem dziecka. I dlatego zwracam na ten temat uwagę. Bo jeśli chodzi o zapisy prawne obowiązujące dzisiaj, to zgodzimy się z tym, że te zapisy są właściwe, ale teraz chodzi o przeniesienie ich tak jakby żywcem do praktyki, o spełnienie wymogów w poszczególnych placówkach, w poszczególnych miejscowościach i w odniesieniu do każdego dziecka.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ale skala niedomogów, jak rozumiem, nie jest duża. Tak?

(*Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak: Słucham?*)
Skala niedomogów w tym zakresie, braków.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

No, ta skala nie jest też mała, bo patrząc... Ja przedstawiałem już statystykę dotyczącą prawa do nauki – to obejmuje ponad dziesięć tysięcy interwencji rzecznika w zeszłym roku, w tym uwzględniony był także temat, który poruszył pan senator. Pani dyrektor mi tu podpowiada, że była to duża część tego tematu.

(*Senator Ryszard Knosala: Wśród tych dziesięciu tysięcy spraw, tak? Czyli to była na przykład połowa czy coś takiego?*)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo prosimy: do mikrofonu.

**Dyrektor Zespołu Edukacji i Wychowania
w Biurze Rzecznika Praw Dziecka
Beata Sobocińska:**

Nie można tego tak wprost policzyć, dlatego że wynikiem na przykład nierealizowania odpowiedniej pomocy psychologiczno-pedagogicznej będą czy to przemoc rówieśnicza, czy różne niewłaściwe zachowania... Tu są możliwe różne daleko idące skutki, a więc trudno powiedzieć... Ale myślę, że można powiedzieć, iż połowa przypadków dotyczy właśnie nierealizowania pomocy psychologiczno-pedagogicznej i orzeczeń, które we właściwy sposób wydają poradnie psychologiczno-pedagogiczne, zaleceń do pracy z dzieckiem.

(*Senator Ryszard Knosala: Dziękuję.*)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator... Aha, wcześniej zgłaszał się jeszcze... Pan senator Misiołek był wcześniej...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

I pan senator Wach. To proszę uzgodnić kolejność. I potem pan senator Hodorowicz.

(*Senator Stanisław Hodorowicz: Ja zgłosiłem się wcześniej, więc...*)

To pan senator Hodorowicz. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Ja w nawiązaniu do tego, co pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć... No, mimo wszystko ja bym z tym polemizował. Jeżeli chodzi o antybiotyki, to nie są to szczepienia, to jest zupełnie odrębna kwestia. I to, że jest woluntaryzm w tym zakresie, często też w świecie lekarskim, to jest to odrębna zupełnie kwestia. To samo jest, jeżeli chodzi o szczepienie i szczepionkę przeciwko grypie – co do tego też nie ma obowiązku i to szczepienie nie jest wprowadzone na listę. I to też jest zupełnie odrębna kwestia. Ja myślę, że w tym zakresie należy kierować się tym, co mówią fachowcy, szczególnie że są podstawowe dane, jeżeli chodzi o szczepienia – inaczej byśmy nie zlikwidowali tyfusu, gruźlicy czy, powiedzmy, szeregu innych chorób społecznych i niebezpiecznych dla życia dziecka – i tak właśnie odbieram tę deklarację, o której pan minister był uprzejmy mówić.

Ja zaś chciałbym zapytać o taką prozaiczną sprawę, o której ze zdziwieniem usłyszałem w moim okręgu wyborczym. Dziecko po prostu ma wszy, chodzi do szkoły, i okazuje się, że nauczyciele czy dyrekcja szkoły są praktycznie bezsilni, nie są w stanie cokolwiek z tym zrobić, bo rodzic nie godzi się na to, żeby poddać dziecko kontroli, dziec-

ko przychodzi do szkoły, inne dzieci przynoszą wszy do domu i... Po prostu jest tu jakiś impas, którego ja, powiem szczerze, nie rozumiem. Dlaczego akurat w tym zakresie przepisy są jakieś takie niedopracowane i tak liberalne, że na coś takiego pozwalają?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Bardzo proszę, Panie Rzeczniku.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, dziękuję za ten wstęp dotyczący szczepień. Taka też jest nasza intencja, ja też bazuję na opinii specjalistów, fachowców – państwo w swoim gronie macie panią senator Chybicką, która jest wybitnym specjalistą, szefową Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego – więc też na bieżąco tematy zdrowotne analizujemy. Współpracownikiem pani Chybickiej jest krajowy konsultant do spraw pediatrii, pani profesor Jackowska, która też wyraźnie przedstawia w tej kwestii swoje rekomendacje na bazie praktyki i doświadczeń, ale też nauki, analizowania bieżących zmian, które następują. Stąd też ja swoje... Ja nie jestem specjalistą z dziedziny medycyny, opieram się jednak na stanowisku autorytetów.

Pan senator poruszył wstydlivy, ale wbrew pozorom wcale nie mniejszościowy problem – problem wszawicy. Ja nawet pozwałam go sobie opisać w uwagach o stanie przestrzegania praw dziecka, na stronie 242 jest ten temat poruszony. Ta bezradność... Ona jest i jej nie ma, bo... Jakby nazwijmy sprawę po imieniu. Kiedyś łatwiej było walczyć z wszawicą, ponieważ ona była zapisana do grupy chorób zakaźnych. I był taki czas, kiedy ją zdjęto z tej grupy chorób zakaźnych. A więc w tym momencie nie ma już takiej procedury na walkę z nią jak w odniesieniu do chorób zakaźnych, czyli z udziałem sanepidu. Ale też nie jest tak, że nie ma możliwości, by zwalczać ją w szkole. Myśmy nawet wydali informację rzecznika o tym, jak walczyć z wszawicą, tak żeby nie naruszać godności dziecka – bo czasami za taką ochroną godności uważa się tłumaczenie: my nic nie będziemy robić, bo z jednej strony rodzic nie pozwolił, a z drugiej strony nie można. Oczywiście, że nie można tego robić tak, jak to było kiedyś, kiedy dzieci stawały rządkiem i pani sprawdzająca mówiła: ty masz wszy, idź na prawo, ty masz gnidy, więc idź na lewo, a ty jesteś czysty i możesz iść tam. Wtedy wszyscy o wszystkich wszystko wiedzieli. Ale to upokarza tego młodego człowieka, tak nie powinno to wyglądać. Zdarza się, że rodzice nie zezwalają na sprawdzenie głowy swojego dziecka – i w takim wypadku szkoła ma dylemat, bo rodzic musi wyrazić taką zgodę... Ale szkoła w takiej sytuacji, gdy widzi, że dziecko jest zaniedbane – bo nieleczona wszawica to jest też forma zaniedbywania dziecka – może skierować do sądu rodzinnego wniosek o wgląd w sytuację rodzinną dziecka i wtedy jakby zastępczą decyzję podejmie sąd rodzinny. Jak mówię, to jest możliwe w ekstremalnych sytuacjach, a więc

nie jest tak, że nie można tu nic sprawdzić. Ale najlepiej jest jednak, gdy na spotkaniu z rodzicami dobry wychowawca dogaduje się z tymi rodzicami i ustala: sprawdzamy. A sprawdzamy po to, by wzajemnie się nie zarażać. Bo problem jest niezwykle uciążliwy, to jest problem, gdzie od jednej osoby może być zarażana cała klasa, a później i cała szkoła. A do tego żeby to zwalczyć, nie wystarczy tylko umyć głowę odpowiednim szamponem, bo tu jest potrzebna cała dezynfekcja środowiska, także domowego, i jeśli ktoś tego dobrze nie robi, to takie... I to, co kiedyś było stosowane, czyli odsyłanie dziecka na trzy dni do domu, nie rozwiąże problemu, bo to, że przykładowo dziś nie będzie ono miało na głowie ani wszy, ani gnid, to nie znaczy, że jutro też nie będzie ich miało, bo one gdzieś w pościeli mogły zostać. No, tutaj trzeba współpracować, trzeba łączyć siły w walce z tym problemem. I stwierdzam, że jest to problem powszechny.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Pan senator Wach.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Ja też powiem jeszcze dwa zdania na temat szczepień. Chciałbym podkreślić konieczność szczepień, szczególnie podstawowych i obowiązkowych. My zaczynamy widzieć ten problem w momencie, gdy dopiero kilka promili jest nieszczepionych, a gdyby to było kilka procent, to problem byłby już bardzo poważny. Nie trzeba jechać do Afryki, żeby to stwierdzić, bo niestety w Europie też są kraje, gdzie są z tym problemy – na przykład w tak zwanym Zadniestrzu, gdzie byłem w związku z obowiązkami, czy w takich krajach, gdzie takie działania nie są realizowane lub nie są realizowane w pełni, jest to poważny problem. Tu mówimy o podstawowych szczepieniach, obowiązkowych i gdyby zakres nieszczepienia przekroczył tu próg procenta lub kilku procentów, to byłaby już katastrofa, a w tej chwili są pierwsze symptomy – promile.

Chciałbym jednak zapytać o sprawę następującą. Mianowicie: czy w wyniku skarg lub własnych interwencji czy obserwacji pana rzecznika, jego urzędu... Czy są odnotowane jakieś szczególne sprawy dotyczące dzieci romskich, w szczególności ich prawa do nauki? Jest to problem, który niewątpliwie w jakimś stopniu występuje, a właściwie jest to kilka problemów, które pan wymienił, a które jakby dotyczą tej grupy społecznej – przynajmniej mnie się wydaje, że dotyczą. Czy są jakieś działania, interwencje lub skargi w tym zakresie i czy podjęto jakieś działania? Przeglądałem skład Społecznej Rady Doradczej, wydaje mi się, że nie ma w niej przedstawiciela ludności romskiej, mogę się mylić, ale chyba nie ma, a może byłby potrzebny. Ja wiem, że te sprawy w jakimś stopniu podlegają wojewodom, że wojewodowie mogą powoływać takich pełnomocników, ale chcę zapytać, czy z punktu widzenia pana urzędu, w kontekście dzieci, coś się w tym zakresie się dzieje, czy taka potrzeba występuje.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Bardzo dziękuję.

Jeśli chodzi o rozwiązania prawne obowiązujące na chwilę obecną, to one są – a mówimy tu o edukacji – satysfakcjonujące. Więcej problemów, jeśli chodzi o środowisko romskie, mamy – i faktycznie je odnotowujemy w prośbach o interwencję – w zakresie mieszkaniowym. Ale problemy mieszkaniowe odnotowujemy w przypadku wszystkich środowisk, to jest jedna z tych kategorii spraw, które są najtrudniejsze do rozwiązania. Poprzez współpracę z samorządami w sytuacjach nadzwyczajnych udaje się takie problemy rozwiązać, ale nie zawsze.

Jeśli chodzi o edukację, to jest stworzona ta instytucja asystenta edukacji romskiej. I te kwestie są lokalnie rozwiązywane całkiem niezłe. Wnioskuje to też z tego, że nie mam już próśb o interwencję, w ostatnim roku takowych nie odnotowałem, a wcześniej takie prośby bywały.

I jeśli chodzi o współpracę ze środowiskiem romskim, to może faktycznie w składzie rady doradczej... No, nie każde środowisko może być w niej reprezentowane. Ale ja współpracuję z Bogdanem Trojankiem, który jest przedstawicielem społeczności romskiej przed organami państwowymi, i muszę powiedzieć, że podejmuję się spraw, które są zgłaszane także za jego pośrednictwem.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Ja tylko chciałbym jeszcze, w ramach ad vocem, dodać – bo temat szczepionek tak tu wraca – że główną czy nawet jedyną myślą było to, żeby monitorować to, co to są te podstawowe... Prawda? I to, czy ten zestaw jest stały i czy on jest właściwy. Bo może być tak, że jedne... że coś może być w nim nieaktualne, a coś innego jest potrzebne. Prawda? A więc to nie jest oczywiste, że to musi być stałe. A poza tym nie jestem pewien, czy wszyscy mają świadomość tego, że tu jest takie zróżnicowanie, podział na szczepienia obowiązkowe i...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No, właśnie.

I teraz pan senator Misiołek i pan senator Seweryński. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Ja chciałbym dwie sprawy poruszyć. Pierwsze to byłoby pytanie. Czy obserwuje się zmiany, wzrost albo spadek zagrożenia dzieci ze strony nowoczesnych technologii? Chodzi mi nie tylko o internet, o telewizję, ale również o telefony komórkowe, o te wszystkie współczesne urządzenia, które, jak wiemy z badań pedagogicznych, niosą duże zagrożenia. I czy jest informacja o tym, czy widzi się na przykład jakiś wzrost tych zagrożeń albo spadek, czy też może one są na jakimś stabilnym poziomie? To jest pierwsze moje pytanie.

A druga sprawa jest trochę bardziej szczegółowa, bo leży mi ona mocno na sercu. Mianowicie od ponad dwóch lat staram się o pewne rozwiązanie, które leży w gestii ministra edukacji narodowej. Chodzi o dzieci, które mają centralne zaburzenia przetwarzania słuchowego, czyli tak zwany niedosłuch centralny. Ja pisałem już w tej sprawie dwa oświadczenia do ministra edukacji. To zaburzenie nie jest takim zaburzeniem, które wynika z wadliwej budowy ucha – tu ucho słyszy dobrze, tylko potem przekaz tego do mózgu i przetwarzanie jest już zaburzone. I to się fachowo, medycznie nazywa: niedosłuch centralny. W medycynie jest to traktowane jako jednostka chorobowa, ale w rozporządzeniu ministra dotyczącym klasyfikacji dzieci do nauczania specjalnego czy do wspomaganie nauczania nie jest ten przypadek wymieniony, są wymienione tylko dzieci niesłyszące lub słabo słyszące. I teraz lekarze, którzy wydają orzeczenia, nie chcą kwalifikować niedosłuchu centralnego jako słabego słyszenia albo niesłyszenia, bo to nie jest z medycznego punktu widzenia... to tak nie jest. I wtedy poradnie pedagogiczno-psychologiczne nie orzekają o niepełnosprawności, przez co te dzieci z niedosłuchem po prostu się męczą. Moją intencją jest więc to, aby minister dopisał do rozporządzenia, że chodzi o dzieci niesłyszące, słabo słyszące lub z centralnymi zaburzeniami słuchu, czyli z tym niedosłuchem centralnym... Tak żeby to było jasne dla poradni pedagogiczno-psychologicznych, że jeżeli przychodzi dziecko z orzeczeniem lekarskim stwierdzającym taki problem, to przysługuje mu nauczanie specjalne czy wspomaganie nauczania. Akurat w tej chwili w Ministerstwie Edukacji Narodowej są prowadzone prace nad nowelizacją tego wspomnianego rozporządzenia. Ja więc w tej chwili zgłaszam tę sprawę, zgłosiłem ją już po raz drugi, ale odpowiedź, którą otrzymałem od minister edukacji, jest nie do końca satysfakcjonująca, zarówno dla mnie, jak i nie tylko dla mnie, bo ja tutaj działałem w imieniu środowiska pedagogów, lekarzy. Dysponuję tu – akurat dwa dni temu... Dysponuję opinią krajowego konsultanta do spraw neurologii dziecięcej, obszerną opinią, która wyraźnie mówi, że niedosłuch centralny jest zaburzeniem słuchu i że jak najbardziej kwalifikuje to dzieci do nauczania specjalnego. Zamierzam jutro wystąpić jeszcze raz do pani minister w tej sprawie. I gdyby było też ze strony pana ministra jakieś zainteresowanie się tą sprawą i chęć wspomoczenia tych działań, to byłoby to bardzo korzystne. Tak jak mówię, sam nie jestem lekarzem, ale mam opinię krajowego konsultanta, a więc nie ma wątpliwości co do wagi tego problemu i jego znaczenia. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, odpowiadam od razu na to drugie pytanie. Ja nie znam tematu na tyle, żeby go rozwinąć, ale chętnie wczytam się w tę opinię i w zapytania oraz

odpowiedzi, które resort edukacji skierował do pana senatora. I podejmę działania. Jeśli więc pan senator mógłby mi to przekazać, to byłbym bardzo wdzięczny. A jednocześnie chciałbym tylko dopowiedzieć, że jutro zbiera się Parlamentarny Zespół do spraw Dzieci, pani profesor Chybicka zwołała to spotkanie, a ten zespół też kieruje wnioskami, takie ogólne wnioski zespołu parlamentarnego, do poszczególnych resortów. Więc być może warto byłoby... Jak wiem, lekarze też tam jutro będą, więc być może warto byłoby jeszcze podeprzeć wniosek pana senatora opinią tego gremium lekarskiego, pod kierownictwem wielkiego autorytetu w dziedzinie medycyny.

A odpowiadając na pierwsze zagadnienie, chciałbym także zwrócić uwagę... Ja może w swoim wystąpieniu wstępnym nie wspominałem o tym, ale tym razem pozwoliłem sobie zamieścić w załącznikach skrót czy wyciąg z raportu dotyczącego badania „Nastolatki wobec Internetu”, który został na moje zlecenie wykonany w zeszłym roku i który opisuje aktualną sytuację badawczą. Oczywiście zawsze to, co nowe, a szczególnie mieszczące się w takim obszarze wolnościowym, jest także zagrożeniem, z jednej strony jest dobrodziejstwem, a z drugiej strony – zagrożeniem, a więc trzeba się nad tym tematem pochylać. Ja przygotowałem ten raport i przedstawiłem go, mam nadzieję, że posłuży on do analiz odpowiednim specjalistom w tym zakresie i osobom, które z ramienia różnych instytucji zajmują się rozwiązywaniem problemów, układaniem prawa, uchwalaniem go, czyli proponowaniem, ale także wprowadzeniem pewnych zasad. Myślę, że czymś symptomatycznym w tym raporcie jest to, ile czasu dzieci spędzają dziennie w internecie. To jest ciekawa informacja – otóż są to średnio 3 godziny 40 minut. Tyle jest średnio, a więc są i takie dzieci, które spędzają w internecie dużo więcej czasu. To z jednej strony budzi... Pierwszy wniosek dla specjalistów: co można zrobić, żeby spędzały mniej czasu? My dzisiaj już niewiele jesteśmy w stanie zrobić, żeby spędzały tam tego czasu mniej. My raczej możemy wejść z informacją, z edukacją, jak ten czas spędzać korzystnie – bo to może być też czytanie dobrej książki, dobrej literatury – i jak ewentualnie odpowiadać na zagrożenia, które młody człowiek spotyka w internecie. Ciekawostką jest to, że dwadzieścia lat temu robiono podobne badania, tylko że dotyczące tego, ile czasu dzieci spędzają przed telewizorem – okazało się, że to była taka sama ilość czasu, też jakieś trzy godziny i czterdzieści parę minut. A więc zmienił się tylko komunikator, tak jak zmienia się też nasza rzeczywistość. Ale niewątpliwie edukacja w zakresie zagrożeń i aktywności, wyposażenie w mechanizmy samoobronne młodego człowieka są tutaj bardzo ważne, bardzo istotne. Przy czym to oczywiście przenosi się na te inne komunikatory, bo teraz mamy już tak zwane pokolenie kciuka.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Prawdę mówiąc, ta informacja nie do końca odpowiada na pytania pana senatora, które są bardzo ciekawe. Ale rozumiem, że tyle udało się ustalić.

Pan senator Seweryński. Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Panie Ministrze, jaka jest skala zjawiska niewypelniania obowiązku szkolnego? Czyli prościej mówiąc: ile dzieci w Polsce nie chodzi do szkoły? Czy badał pan skalę i przyczyny tego zjawiska?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę pana ministra.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Oczywiście teraz nie odpowiem panu senatorowi tak ad hoc na to pytanie, ale zobowiązuję się wystąpić z tym do ministra edukacji i uzyskać tę informację.

Senator Andrzej Misiołek:

Czy w ogóle zajmował się pan tym kiedykolwiek?

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Niewypelnianiem obowiązków szkolnych? W sytuacjach interwencyjnych – tak.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Kto interweniował?

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

No, interweniowały szkoły, interweniowały placówki, interweniowali rodzice, którzy nie mogli sobie poradzić z własnymi dziećmi.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ja mam jeszcze...

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Przewodniczący, to ja proszę pana ministra o to, żeby udzielił nam odpowiedzi na pytanie, ile dzieci w Polsce nie chodzi do szkoły i jakie są przyczyny tego zjawiska.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Kontynuując jakby tę dyskusję, chciałbym zwrócić uwagę na to, że na stronie 361 jest dość istotny według mnie błąd. Nie ma pana senatora Knosali... Ale jest pan senator Wach... Ja jestem inżynierem i zauważyłem, że tabela siódma nie ma podanych jednostek, w związku z tym,

czytając tytuł „Tab. 7. Średnie wartości dziennego czasu korzystania”... No i gdy przeczytałem, że średnia to jest ponad jedenaście godzin, to się przeraziłem. I dopiero po przeczytaniu opisu ustaliłem, że czas może być mierzony razami. A więc to... Na przyszłość bardzo proszę tu coś zmienić. Oczywiście gdybym najpierw obejrzał tabelę drugą, to moje przerażenie nie byłoby tak wielkie, no ale wiemy, że we współczesnym zapoznawaniu się z tekstem są różne kierunki... Ale tu coś ewidentnie jest nie tak, słowo „czas” jest tu nieodpowiednie i należałoby to dokładnie wytłumaczyć. Co prawda dla osób, które wiedzą, co to jest mediana, zastanawiające było to, że mediana to jest już pięć, a więc w odniesieniu do czasu ta mediana i ten czas średni dawały trochę do myślenia. Niemniej jednak jest to...

Muszę powiedzieć, że oczywiście zapoznam się jeszcze dużo bardziej wnikliwie z tym raportem, choć on jakby już teraz pokazuje – tu idę tropem tego, o czym mówi pan senator Misiólek – zagrożenia polegające na samym korzystaniu... Tak? A wiemy, że to jest jakby dopiero jeden element. Bo zagrożeniem mogą być treści niewłaściwe, mogą to być treści nieprawdziwe, prawda? Muszę powiedzieć, że miałem okazję recenzować dwie książki na temat psychologii internetu, może bardziej jako informatyk, i jeden z rozdziałów takiej książki, pisany przez specjalistę, mówił o tak zwanym B-wykluczeniu – on to tak nazwał, ale zakładam, że na świecie podobnie się to nazywa. My mówimy o wykluczeniu cyfrowym, myśląc zwykle o szerokim paśmie czy w ogóle o dostępie do internetu, tymczasem autor tej książki przedstawiał zagrożenie polegające na tym, że ktoś znajduje w internecie jakieś hasło, jakąś wiadomość i traktuje to jako wiadomość pewną, podczas gdy, jak wiemy, bywa z tym różnie. Ja muszę powiedzieć, że przy okazji recenzji różnych prac naukowych rzadko sięgam do zasobów internetowych, ale zdarzył mi się taki przypadek, że odczytałem w Wikipedii polskiej hasło i byłem nim zdziwiony – pomyślałem sobie, że może coś się w międzyczasie w dziedzinie zmieniło, ale drugi raz spotkałem się z podobnym przypadkiem, i wtedy okazało się, że to samo pojęcie zdefiniowane w Wikipedii po angielsku jest zupełnie inaczej tłumaczone, chociaż nie ma wątpliwości, że chodzi tu o zagadnienie inżynierskie i ono nie może mieć dwóch tłumaczeń, może mieć jedno tłumaczenie. A więc takie jest najbardziej miękkie zagrożenie, ale oczywiście wiemy o pornografii, a także o włamywaniu się do komputerów – a to też jest element pewnej prywatności, prawda? Tutaj pan senator mówił o telefonii komórkowej – no, z tym też są różnice... Tak że myślę, że warto by było bliżej się temu przyjrzeć. Jest wiele opracowań robionych w tym zakresie i wiele badań, bo temat jest zbyt ważny, żeby nie stać się przedmiotem badań, dociekań i zainteresowań. Tak że na pewno, realizując te zapisy, które mamy wskazane chociażby w tych dużych działach, tak jak w tym o ochronie przed przemocą...

My tak lubimy tę przemoc kojarzyć zawsze z rodziną, czego ja bardzo nie lubię. I może to jest też miejsce, w którym powinienem wyrazić swoje bardzo mieszane uczucia w tej kwestii. Kiedy dyskutowaliśmy o kodeksie rodzinnym, to ta przemoc nagle gdzieś jakąś boczną furtką nam w to wpadła. A przecież tam o czymś zupełnie innym była mowa, prawda?

A więc te zagadnienia są... Właściwie „nowe” to jest w ogóle źle powiedziane, ponieważ erupcja nowości i zagrożeń w tym obszarze jest tak wielka, że tu w zasadzie nie ma stanu stałego. Tu ciągle coś nowego się pojawia, prawda? A więc jest potrzeba monitorowania tego zagadnienia, chociażby w celu ostrzegania rodziców i służb, które powinny interweniować. Jest to bardzo potrzebne. Tak że myślę, że to pytanie pana senatora Misiółka było jak najbardziej cenne i że trzeba by do tego zagadnienia przyłożyć dużą wagę. Patrząc tutaj na naszych obecnych tu dyrektorów... Trzeba by się tym rzeczywiście zająć, bo to jest poważna sprawa.

A co do czasu, to rzeczywiście, tak jak pan rzecznik zaczął odpowiadać... No, to można niejako wypchnąć innymi zajęciami. Pierwsze, o czym pomyślałem, to harcerstwo, ale są też zajęcia sportowe, pan z kolei mówił o książce – to jest też jakby podobny rodzaj działań, to takie stacjonarne zajęcia, prawda? – ale to mogłoby być cokolwiek. Ja muszę powiedzieć, że cierpię z powodu tego, że po roku 1989 młodzi ludzie mają tak beznadziejną ofertę zajęć pozalekcyjnych. Pamiętam, jak pan minister Handke mówił o otwartej szkole, o tym, że szkoła będzie cały dzień otwarta, że zajęcia będą przez cały dzień... No i nic z tego nie zostało. To znaczy dla mnie taka sytuacja, że uczniowie muszą przechodzić przez zamkniętą bramę, żeby po południu skorzystać ze szkolnego boiska... I to jest stan stabilny, bo ja to widzę ciągle. Jak widzę woźnego, który przegania dzieci, bo nie zmieniają obuwia, to nawet się cieszę, ale gdy przegania je wtedy, gdy one chciały tam sobie posiedzieć i pogadać czy coś porobić, no to już jest gorzej. Prawda? A więc mamy naprawdę olbrzymi obszar do zagospodarowania.

Obecni tutaj panowie senatorowie pamiętają... Na pewno pan senator Wach pamięta naszą uchwałę o budowaniu atmosfery wychowawczej – ona była próbą budowy podwalin pod budowę dobra. Ale niestety nie widzę zbyt dobrego klimatu do takich działań. Jednak jest to tylko sygnał, że należy je tym bardziej podejmować. Oczywiście pierwsza jest tu rola ministra edukacji, nie ma co do tego wątpliwości, ale i stowarzyszeń oraz organizacji... Ostatnio dotarła do mnie informacja, że gdzieś – musiałbym przeszukać pamięć, by przypomnieć sobie to dokładnie – jakieś ogromne pieniądze poszły na jakieś takie pojedyncze, mało znaczące zjawisko, podczas gdy, jak wiem, jest masa młodzi, która gdyby dostała parę groszy, toby jeszcze więcej dobrych rzeczy mogła robić. A więc jest tutaj zachwianie proporcji w dostrzeganiu potrzeb... No, dużo można by o tym mówić.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Ja może bym to uzupełnił, skoro pan przewodniczący dopowiedział ten temat. Chciałbym powiedzieć, że ja też zwracam na te sprawy uwagę – po to jest raport, jeden z raportów, które w zeszłym roku powstały na zlecenie rzecznika. Ale przy rzeczniku działa także stały zespół do spraw cyberprzestrzeni pod przewodnictwem pana profesora Macieja Tanasia, który analizuje bieżącą sytuację,

wpływające propozycje i informacje dotyczące tego zjawiska. Także w zespole spraw społecznych jest komórka interweniująca w takich sytuacjach, gdy dostajemy zgłoszenia chociażby o pornografii dziecięcej, o przemoc w cyberprzestrzeni, o wciąganiu dziecka w niewłaściwe sytuacje. Jest ścisła współpraca z Dyżurnetem, z NASK, jest także współpraca związana z organizacjami pozarządowymi. A więc zajmowanie się szeregiem takich tematów oczywiście ma miejsce, włącznie z wieloma prelekcjami, wspieraniem... Zauważycie państwo też po udziale w konferencjach, w patronatach rzecznika, jak dużo tych inicjatyw dotyczy właśnie tego tematu, tego zjawiska. Ten temat, jak każdy nowy temat, budzi zainteresowanie, ale też wycofanie, i trochę pobudza do tego, żeby bardziej mu się przyglądać.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Misiołek, bardzo proszę,

Senator Andrzej Misiołek:

Ja tylko w kwestii uzupełnienia, bo pewnych rzeczy może nie dopowiedziałem do końca, jeśli chodzi o to, o co mi chodziło. Dzisiaj samo przebywanie w Internecie to jest jedna kwestia, ale pojawiają się czy pojawiły się i są niezwykle popularne media społecznościowe – takie jak Facebook itd. – gdzie z jednej strony możliwy jest bezpośredni kontakt z wieloma osobami, ale z drugiej strony istnieje możliwość monitorowania ludzi, na przykład przez jakieś grupy przestępcze, które chcą przykładowo wymuszać na dzieciach jakieś zachowania. A więc to jest element, który dziś jest jeszcze nowy, stosunkowo nowy. Oczywiście to jest też o tyle niebezpieczne, że dostęp do tych mediów społecznościowych możliwy już nie tylko przy komputerze w domu, ale bezpośrednio przez cały czas, a więc młody człowiek jest narażony na ... oczywiście jeżeli ktoś chce te media wykorzystać w jakichś nieuczynnych celach. I ja myślę, że można byłoby spróbować – w ramach inicjatywy pana ministra, oczywiście w kooperacji z ministrem edukacji – wprowadzić może w szkołach jakieś lekcje, których celem byłoby właśnie zwracanie dzieciom i młodzieży uwagi na pewne zagrożenia, na to, gdzie te zagrożenia mogą być, czego trzeba się wystrzeżać, czego unikać. Chodziłoby więc o to, żeby poprawić świadomość dzieci i młodzieży, bo ci młodzi mogą być nie do końca świadomi pewnych rzeczy, prawda? Oni nie mają doświadczenia życiowego, które pozwoliłoby im na odróżnienie tego, co jest bezpieczne, a co może stanowić istotne zagrożenie. I być może w ramach na przykład... To nie chodzi o to, żeby wprowadzać jakiś nowy przedmiot, ale można by to zrobić w ramach lekcji wychowawczych, czyli opracować jakiś program dla dzieci i młodzieży, który byłby realizowany, powiedzmy, w ramach kilku godzin w ciągu roku.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Ta już się dzieje, bo uwzględniono to zarówno w podstawie programowej, jak i w układaniu programu wychowawczego szkoły, w tym wypadku z udziałem rady rodziców, a więc to ma miejsce. Taka informacja, edukacja być może nie wszędzie jest wystarczająca, ale to już ma miejsce. W tej kwestii też organizacje pozarządowe występują szeroko ze swoimi propozycjami. Jak patrzemy na badania, to widzimy, że dzieci już dużo wiedzą o zagrożeniach, ale ważne jest także to, by równoległe ich rodzice o tym wiedzieli. Pan profesor wspominał też o takim ogólnym klimacie, ale dziecko wyposażone w odpowiednie mechanizmy obronne... Sama szkoła też tego do końca nie wypełni, nawet dając wiedzę, dlatego tu trzeba dać poczucie własnej wartości, trzeba osadzić to głębiej w strukturze osobowości młodego człowieka. To jest niezwykle istotne. A to bez współpracy z domem jest niemożliwe. A rodzice często w dalekim stopniu nie wiedzą, co może czyhać na dziecko nawet w domu, w drugim pokoju – że ktoś z zewnątrz może wdzierać się wirtualnie i może skrzywdzić młodego człowieka.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Muszę powiedzieć, że co do tych lekcji, to przypomnia mi się taka historia sprzed ponad piętnastu lat, kiedy miałem okazję być doradcą pana premiera Buzka i kiedy spieraliśmy się bodajże z panią Mokrosińską – bo ona była zwolennikiem takich lekcji, ja zaś uważałem, że raczej należy trochę zaostrzyć prawo w zakresie tego, co jest pokazywane w telewizji... Wydaje się, że czas pokazał, iż oba te kierunki były potrzebne, bo teraz w zasadzie nie ma już żadnej władzy nad internetem czy innymi mediami, a więc ten jej postulat jakby wyprzedzał dużo, dużo bardziej te zagrożenia. Co nie zmienia faktu, że ja dalej cierpię... Co prawda mam wrażenie, że się jakby troszeczkę coś tu się poprawiło – nie wiem, czy pan rzecznik to monitoruje – i że jakby troszkę mniej jest przemoc w mediach. Do niedawna, jakiś czas temu, było pod tym względem strasznie, tak że ja bardzo cierpiełem... Ja może teraz mniej to wszystko oglądam albo rzeczywiście jest odrobinę lepiej. Nie wiem, co pan...

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

Co do pozytywnych informacji, to warto też powiedzieć o tym, że ja w zeszłym roku, w tym roku także, odbyłem szereg spotkań, szczególnie jeżeli chodzi o media publiczne. Telewizja publiczna uruchomiła specjalny kanał dla dzieci, radio publiczne już też, co prawda w wersji cyfrowej. Z inicjatywy pana prezesa telewizji odbyłem spotkanie ze wszystkimi dyrektorami poszczególnych anten i programów, omawialiśmy na długim spotkaniu zagrożenia, które my z perspektywy obrony praw dziecka obserwujemy, zwracając uwagę na to, czego nie należy robić. Myślę, że to zostało przyjęte z dużym zrozumieniem, takie mam wrażenie. Nie na wszystkie media niestety mamy

wpływ, nie wszystkie programy, które są emitowane, są programami akceptowalnymi z perspektywy rzecznika praw dziecka. Wszystkie, które naruszają w jakikolwiek sposób godność dziecka, ale także dopuszczają do wchodzenia w sferę prywatną nieprzygotowanym wiekowo... Tam ta ochrona powinna być mimo wszystko większa. I dlatego jest współpraca z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji, która ma na to większy i bezpośredni wpływ, ale także kierujemy nasze wnioski do Rady Etyki Mediów i do Rady Reklamy.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

W ostatnim zdaniu rozróżnił pan media, mówiąc, że nie na wszystkie media mamy jednakowy wpływ. Jak pan to rozumie? Bo ja to...

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

To znaczy ja mówiłem o spotkaniu z mediami publicznymi, taka inicjatywa miała miejsce i ja faktycznie przyjmuję to z zadowoleniem.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

To znaczy ja rozumiem że mamy prawo, które w jakimś stopniu – według mnie niewystarczającym, niemniej jednak w jakimś stopniu – mówi o tym, że treści przekazywane w tych mediach muszą być w pewnym stopniu przyzwoite. Pozostaje pytanie co do definicji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, co do definicji pornografii. Ja swego czasu bardziej intensywnie się tym zajmowałem, ale wskutek dużej bezradności jakby na jakiś czas to odłożyłem. Może jeszcze kiedyś wrócą czasy, że będzie można się tym zająć. Jednak muszę powiedzieć, że ponad piętnaście lat temu też spotkałem się z taką interpretacją, że na media niepubliczne

nie mamy wpływu. No, mamy, bo ich też ustawy dotyczą. Prawda? A więc wszystko, co jest emitowane z tego kraju... No, jeżeli ktoś umieści serwery gdzieś daleko, to wtedy jest trudniej... Ale na to mamy inne metody. Myślę, że policja i inne służby rozwijają swoje umiejętności w tym zakresie, tak że mamy wiele możliwości kontrolowania pojawiających się u nas treści, które docierają do nas nawet z obcych serwerów.

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak:

To znaczy ja tu na myśli bardziej miałem... Tu nie chodzi o egzekwowanie prawa, ale o dobry obyczaj. Wiele rzeczy nie jest na pozór przekroczeniem prawa i ciężko jest je rozliczać jakby z paragrafu, ale tu po prostu powinna zadziałać jakby pewna etyka, poczucie pewnej niestosowności. Szczególnie że mówimy tu o młodym człowieku, który może być nieprzygotowany nawet na zwykłą informację, która jest drastyczna, a przez to, że jest pokazywana w danym czasie antenowym, to do niego trafia, choć nie powinna. Ja kiedyś zwracałem uwagę na takie zwiastuny programów informacyjnych, wtedy chodziło o wiadomości pokazywane przed dobranocką, w których był taki mocny strzał: rozbita czaszka, lejąca się krew... To nie jest właściwa dla dzieci informacja, ona nie powinna być im w ten sposób podawana. Ale takie przypadki na szczęście faktycznie w mniejszej intensywności są już odnotowywane.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jak rozumiem, wyczerpaliśmy zakres merytoryczny naszego dzisiejszego posiedzenia.

Zatem bardzo dziękuję panu ministrowi, dziękuję panom dyrektor i panu dyrektorowi. Dziękuję panom senatorom i pani sekretarz.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 22)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii